

JERZY ŚMIAŁOWSKI

POJĘCIE NATURY I PRAWA NATURALNEGO W KONCEPCJACH KONTRAKTUALISTYCZNYCH

I. Problematyka kontraktualistyczna, mimo jej krytyki przez D. Hume'a, później pozytywistów i marksistów nie tylko się nie zdezaktualizowała, lecz wręcz przeciwnie - wykazuje nadal swoją teoretyczną żywotność¹. Przyczyną tego jest nie tylko upadek wielkich ustrojów totalitarnych: faszystwu i komunizmu, ale także zdecydowane odrzucenie ich teorii i praktyki. W teorii zwłaszcza uprawiano się w ramach obu tych prądów społecznych bezkrytyczny kult dla pozytywnego ustawodawstwa. Cechował je także brak transcendentnej krytyki tego ustawodawstwa, dokonywanej z punktu widzenia tak lub inaczej pojmowanego prawa natury i zbudowanej na tym prawie chrześcijańskiej koncepcji prawa pozytywnego. Ta ostatnia akcentuje wtórny charakter norm prawa pozytywnego w stosunku do norm prawa naturalnego².

Eliminacja materialnej sprawiedliwości z koncepcji prawa pozytywnego przez faszystw i komunizm oraz oparcie jej wyłącznie na prakseologicznych przesłankach walki ras i walki klas, pociągnęło za sobą sformalizowanie procesów tworzenia i stosowania prawa bez oglądania się na to, jaka jest jego treść. Próby legitymizacji władzy uwikłane w koncepcję walki ras i walki klas zapoczątkowały to, co G. Radbruch nazwał ustawowym bezprawiem i ponadustawowym prawem³, a F. Ewald w odniesieniu do socjalistycznego prawa - "czystym" i pustym legalizmem, legalizmem bez prawa⁴. Formalnie pojęte prawo pozytywne służyło faszystwom i komunizmowi, naprawiających we właściwy sobie sposób wady dziewiętnastowiecznego "drapieżnego" kapitalizmu, jako podstawa do sankcjonowania ludobójstwa na wielką skalę, dokonywanego rzekomo w imię dobra człowieka. Rezygnując z tego typu legitymizmu uwaga nasza, siłą rzeczy, kieruje się na współczesne teorie systemowe, autopoietyczne, m.in. G. Teubnera i N. Luhmana. Ale i one, wyjaśniając obowiązywanie normy najwyższej zamykającej system, zmuszone są do sięgania po kryteria pozasystemowe⁵.

¹ Ogólny przegląd teorii kontraktualistycznych - zob. J. W. Gough, *The social contract*, Oxford 1957; R. A. Tokarczyk, *Modelowanie problematyki umowy społecznej*, Przegląd Filozoficzny 1992, Nowa Seria R. I, nr 1. Szczególne zastosowania - zob. W. G. Runciman, A. K. Sen, *Games, justice and general will*, w: *Sociology in its place and other essays*, pod red. W. G. Runcimana, Cambridge 1970, s. 224 - 232; C. Porębski, *Umowa społeczna w świetle teorii decyzji*, Kraków 1986.

² Przegląd koncepcji prawno-naturalnych - zob. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989.

³ G. Radbruch, *Der Mensch im Recht*, Göttingen 1961, s. 111 - 124.

⁴ F. Ewald, *The law of law*, w: *Autopoietic law. A new approach to law and society*, pod red. G. Teubnera, Berlin-New York 1988, s. 48.

⁵ Zob. zbiór artykułów w *Autopoietic law*.

Wypływa z tego wniosek, że szukając najgłębszych źródeł obowiązywania pozytywnego porządku prawnego musimy powrócić do teorii kontraktualistycznych, zarówno dawnych, jak i współczesnych. Należy przy tym zaznaczyć, że między teoriami dawnymi a współczesnymi istnieje ścisły związek merytoryczny, mimo pozornie odmiennej terminologii.

II. D. Gauthier dokonuje ogólnego przeglądu i zarazem typologii teorii kontraktualistycznych. Wyróżnia on: 1) kontraktarianizm początkowy, genetyczny (original contractarianism), 2) kontraktarianizm wyraźny (explicit contractarianism), 3) kontraktarianizm milczący (tacit contractarianism), 4) kontraktarianizm hipotetyczny (hypothetical contractarianism)⁶. W ramach typu kontraktarianizmu wyraźnego wyróżnia się społeczną umowę własną (the social contract proper) i umowę rządową (the contract of government)⁷. Wydaje się, że kontraktarianizm początkowy lub genetyczny, tłumaczący powstanie cywilnego społeczeństwa i państwa poprzez zawarcie umowy traktowanej jako fakt historyczny, stanowi dziś raczej słabą podstawę do dalszej dyskusji na temat źródeł władzy. Kontraktarianizm wyraźny i milczący omawia dokładnie J. Locke⁸, choć wspomina także - powołując się na Hookera - o hipotetycznym charakterze umowy⁹. Jeśli umowę społeczną traktujemy jako konstrukcję idealizacyjną, to uchylając kolejne założenia idealizacyjne dojdziemy do konkretnej umowy wyraźnej lub milczącej. Ta ostatnia w konkretnych warunkach da się zwerbalizować na podstawie analizy działań jednostek, grup społecznych, elit i instytucji. Ta sama operacja myślowa odniesiona do kontraktarianizmu hipotetycznego pozwoli nam na ujawnienie dzieł naukowych poświęconych zagadnieniu sprawiedliwości społecznej. Chodzi tu o prace, które postulują nowe zasady sprawiedliwości społecznej, różne od dotychczas obowiązujących (dla przykładu można tu wskazać na prace J. Rawlsa i innych autorów).

Wyróżnione przez Gauthiera typy kontraktarianizmu mogą stanowić punkt wyjścia dla dyskusji nad źródłami władzy państwowej, jej legitymizacji i podstaw obowiązywania porządku prawa pozytywnego. Typologię tę można ujmować w aspekcie eksplanacyjnym, jako uzasadnienie lub sposób interpretacji, a także traktować instrumentalnie¹⁰. W niniejszym szkicu będę się zajmował głównie aspektem eksplanacyjnym i w niewielkim tylko stopniu aspektem interpretacyjnym.

Jest oczywiste, że omawiając powyższe typy kontraktarianizmu nie sposób jest abstrahować od ontologicznych i epistemologicznych aspektów tego problemu. Za słuszny uważam tu pogląd I. Kanta, że umowa społeczna jest to i d e a r o z u m o w a domniemana lub hipotetyczna¹¹. Wychodząc z tego punktu widzenia określam umowę społeczną jako k o n s t r u k c j ę t e o r e t y c z n ą o c h a r a k t e r z e i d e a l i z a c y j n y m .

⁶ D. Gauthier, *David Hume. Contractarian*, The Philosophical Review 1979, nr 1, s. 11 - 13.

⁷ J. W. Gough, *The social contract*, s. 2-3.

⁸ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, s. 248 - 251.

⁹ Ibidem, s. 173.

¹⁰ Powyższą uwagę zawdzięczam prof. W. Langowi.

¹¹ I. Kant, *Kleinere Schriften zur Geschichtsphilosophie, Ethik und Politik*, Leipzig 1922, s. 94 - 95.

Konstrukcja ta zawiera elementy teoretyczne oraz normatywne i posiada charakter paradygmatyczny, zarówno w sensie paradygmatu tkwiącego w każdej poszczególnej doktrynie, jak i dającego się zrekonstruować w ramach określonej epoki. Paradygmat danej doktryny w zasadzie jest paradygmatem epoki, ale nie da się do niej całkowicie sprowadzić i może "wykraczać" poza swoją epokę, tworząc podstawy dla paradygmatycznej "rewolucji naukowej". Wówczas zostaje przekroczony "duch" danej epoki. Teoria umowy społecznej Locke'a, Hobbesa i Rousseau przyczyniły się niewątpliwie do takiej "rewolucji". W poszukiwaniu wspólnych cech poszczególnych doktryn umowy społecznej można powiedzieć o jednej podstawowej cesze, o podziale continuum społecznego, w ramach każdej teorii, na dwa zasadnicze okresy: okres przed zawarciem umowy i okres po jej zawarciu. Pierwszy będziemy nazywali stanem poprzedzającym, a drugi stanem następującym.

W dawnych teoriach, zwłaszcza siedemnasto- i osiemnastowiecznych, stan poprzedzający to stan natury, a stan następujący to stan cywilny, obywatelski, państwowy. Według J. Locke'a umowa jest tylko rejestracją tego, co było już w stanie natury, ponieważ wolność naturalna nie oznacza robienia tego, co się komu podoba. Według J. J. Rousseau umowa społeczna jest regresem i jednocześnie postępowaniem - człowiek z okresu stanu natury był dobry, ale zepsuła go cywilizacja, choć na niej też trochę zyskał. Z kolei według T. Hobbesa umowa społeczna była postępowaniem, ponieważ pozwoliła na wyjście ze stanu wojny wszystkich przeciwko wszystkim i osiągnięcie ładu i pokoju.

We współczesnych hipotetycznych teoriach umowy społecznej stan poprzedzający to "sytuacja pierwotna" (J. Rawls) lub "stan anarchii" (R. Nozick), stan "nieporządku różnorodności" (Ardrey), czy też "anarchistycznej równowagi" (J. M. Buchanan), natomiast stan następujący to proponowane rozwiązania określonej sprawiedliwości, stanu równowagi ekonomicznej, ładu itp. U różnych autorów granica między stanem poprzedzającym a następującym jest płynna teoretycznie i normatywnie. Jest ona ustalana w oparciu o przyjmowane kryteria postępu, racjonalności, a także przyjmowany określony model osobowości człowieka. Pojęcia postępu, racjonalności i modelu osobowości człowieka są oczywiście pojęciami zrelatywizowanymi częściowo w ramach ogólnej doktryny do epoki, w której jest ona głoszona. Oznacza to, że w każdej epoce i w każdej doktrynie słowa te miały odmienny sens, zależny od stanu badań naukowych i ogólnych założeń poszczególnych autorów.

Porównanie dawnych teorii umowy społecznej z koncepcjami współczesnymi rodzi pytanie, czy te ostatnie, używające w zasadzie innej terminologii na określenie stanu poprzedzającego i stanu następującego, eliminują tym samym te wszystkie treści, które kryły się pod pojęciem natury, stanu natury (naturalnego) i prawa naturalnego. Wydaje się, że taka eliminacja następuje tylko pozornie.

¹² Omówienie tych doktryn - zob. literatura cytowane w przypisie 1 i zawarta tam bibliografia oraz R. Nozick, *Anarchy, state and utopia*, Oxford 1974, s. 10 - 12.

III. W związku z powyższym powstaje konieczność określenia treści takich pojęć, jak "natura", "druga natura", "stan natury" czy "prawo naturalne". Jeśli stwierdzamy odmienne treści tych pojęć w różnych epokach, to jest oczywiste, że pojęcia te mają charakter paradygmatyczny. Konsekwencją tego jest m.in. podnoszona w literaturze wieloznaczność pojęcia "natura"¹³. Podobnie pojęcie "natura rzeczy" ma na gruncie określonych filozofii specjalne znaczenie¹⁴.

Przez "drugą naturę" rozumie się przeważnie sztuczne środowisko (F. W. J. Schelling, I. Berlin, O. Hoffe), choć normy K. Jaspers zalicza do natury, a nie do "drugiej natury". Jest oczywiste, że z punktu widzenia kosmicznego porządku istnieje teoretyczna możliwość redukcji "drugiej natury" do natury, ale nie sposób nie dostrzegać epistemologicznych odrębności tych sfer. W tym sensie mówił chyba I. Kant, że inteligibilność stanowi niewytłumaczalny, nadmysłowy substrat przyrody.

Niektórzy autorzy słusznie podkreślają, że przeciwstawienie "natura-kultura" czy "naturalny-sztuczny" jest błędne, gdyż nie da się ustalić obiektywnych kryteriów, według których można by jednoznacznie określić, co jest naturalne, a co sztuczne czy kulturowe. Nie można na podstawie obiektywnych kryteriów odróżnić tamy zbudowanej przez bobry od takiej samej zbudowanej przez człowieka. Kryteria odróżnienia mają charakter antropomorficzny, a ocena ładu naturalnego dokonywana jest z punktu widzenia ładu sztucznego i wzorca kulturowego. "Naturalność" jest więc tworem rozumu¹⁵.

Wypływa stąd wniosek, że poszukiwanie i rozpoznawanie tego, co jest naturalne, a co sztuczne lub kulturowe, co tworzy naszą "drugą naturę", odbywa się ciągle w nas samych, w naszym rozumie, a ustalenia te często znajdują swój wyraz nie tylko w ogólnej kategoryzacji rzeczywistości przyrodniczej i społecznej, ale także w teorii norm.

Powyższe przeciwstawienie posiada więc charakter relatywny, a ponadto paradygmatyczny, zarówno w odniesieniu do poszczególnych doktryn, jak i w ramach danej epoki. Na przykład Arystoteles uważał niewolnictwo za element naturalnego stanu społeczeństwa, a Rousseau - za stan sprzeczny z naturą i prawem naturalnym. Rousseau i Marks traktowali własność prywatną jako stan nienaturalny, a ponadto Marks uważał za nienaturalny stan państwo, prawo i religię. Według Rawlsa odpowiednikiem stanu naturalnego jest hipotetyczna "sytuacja pierwotna", dla Nozicka - "stan anarchii", dla Ardrey'a - "nieporządek różnorodności", a dla Buchanana - "anarchistyczna równowaga".

W zakresie teorii norm poszukiwanie w nas samych tego, co naturalne, i tego, co sztuczne, oraz relacji między nimi znajdowało swój wyraz w różnorodnych koncepcjach prawa natury, łącznie z koncepcją Kanta o prawie natury jako prawie rozumu, Savigny'ego teorią prawa zwyczajowego, Petrażyckiego teorią prawa intuicyjnego, Stammlera teorią słusznego prawa czy

¹³ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu pozytywizmu oraz prawa natury*, Poznań 1993, s. 32 i n.

¹⁴ T. Studnicki, *Koncepcje "natury rzeczy" w zachodniemieckiej filozofii prawa*, Etyka 1981, nr 19, s. 136 - 137 i n.

¹⁵ S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983, s. 15, 21 i n., 25 i n., 38 i n., 47 i n.

też Fullera "wewnętrzną moralnością prawa"¹⁶. Jest oczywiste, że wymienione koncepcje mają charakter paradygmatyczny, tj. powstawały one i powstają w oparciu o określony stan badań naukowych na temat pojęcia "natury" w danej epoce oraz poprzez przyjęcie pewnych apriorycznych założeń rozumowych. Jeśli więc postawimy sobie za zadanie ponowne określenie "prawa naturalnego", trzeba w pierw ustalić współczesny paradygmat pojęcia "natura".

Uwarunkowaniami genetycznymi niektórych typów zachowań się człowieka zajmuje się obecnie socjobiologia, zapoczątkowana przez Edwarda O. Wilsona w 1975 r. Spotyka się ona ze słuszną krytyką¹⁷, ale jej osiągnięć nie można lekceważyć przy ustalaniu współczesnego paradygmatu pojęcia "natura"¹⁸. Wydaje się, że słuszną wykładnię tych osiągnięć daje Z. Bielicki. Píše on, że w płaszczyźnie socjobiologii dąży się do rozstrzygnięcia odwiecznego konfliktu typu: ciało-dusza, pierwiastek zwierzęcy-pierwiastek boski, zło-dobro, porządek naturalny-porządek sztuczny, natura-kultura, namiętnośći-rozum, pokusy-sumienie, egoizm-altruizm, id-superego¹⁹.

Posługując się pojęciem "darwinowskiej fitness" (efektywna wydajność rozrodcza przeciętna dla osobników w danym genotypie, traktowana relatywnie) oraz pojęciem "maximum fitness" (MF) Z. Bielecki dokonuje typologii zachowań zgodnych i niezgodnych z zasadą MF. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że zachowania zgodne i niezgodne z zasadą MF mogą być ponadto moralnie aprobowane i moralnie dezaprobowane - to w wyniku otrzymujemy cztery kombinacje typów:

- A — zachowania zgodne z zasadą MF i moralnie aprobowane, np. dbałość o własne zdrowie, opiekuńczość rodzicielska;
- B — zachowania zgodne z zasadą MF i moralnie dezaprobowane, np. promiskuityzm męczyzny, oszustwo w handlu;
- C — zachowania niezgodne z zasadą MF i moralnie aprobowane, np. anonimowo wyświadczana jałmużna, ratowanie tonącego;
- D — zachowania niezgodne z zasadą MF i moralnie dezaprobowane, np. samobójstwo lub akt terroryzmu politycznego podjęty z narażeniem życia²⁰.

W oparciu o powyższą analizę i klasyfikację zachowań określającą treść współczesnego paradygmatu "natura" oraz relacji "natura-kultura" spróbujemy ponownie zdefiniować pojęcie prawa natury, a ściślej - norm prawa naturalnego. Wyróżniam tu normy prawa naturalnego pierwotne i wtórne.

Pierwotne normy prawa natury to takie normy i sposoby zachowania, które "wywodzą się" z naturalnych tendencji, tj. są zgodne z zasadą MF

¹⁶ Zob. także M. Szyszowska, *Filozofia prawa*; L. L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 1978; W. Lang, J. Wróblewski, *Współczesna filozofia i teoria prawa w USA*, Warszawa 1986, s. 42 - 62.

¹⁷ Por. Mickiewicz-Olczyk, *Socjobiologia a nauki społeczne*, w: *Między sensem a genami*, Warszawa 1992; B. Olszewska-Dyoniziak, *Spółczesność i kultura*, Kraków 1994, s. 135.

¹⁸ E. O. Wilson, *On human nature*, copyright by President and Fellows of Howard College, PIW 1988; A. Pobjeowska, *Jedna natura - wiele kultu? - jedna kultura - wiele natur*, w: *Między sensem a genami*; por. także S. Ehrlich, *Protonormy czyli o biologicznych korzeniach norm społecznych*, Kultura i Społeczeństwo 1988, z. 3 - 4, s. 103-118.

¹⁹ Z. Bielicki, *O pewnej osobliwości człowieka jako gatunku*, Znak 1993, s. 39.

²⁰ Ibidem, s. 38.

i tendencje te "wzmacniają". Normy te zawierają znaczną komponentę "instynktowności". W powyższej klasyfikacji oznaczone są literami A i D. Wtórne normy prawa natury to takie normy, których nie da się "wyprowadzić" z naturalnych tendencji zgodnych z zasadą MF, a które są tworem rozumu lub objawienia. Zawierają one tylko nieznaczną komponentę "instynktowności" i "korygują" naturalne tendencje wynikające z zasady MF. Korekta ta polega na oddziaływaniu i wpływaniu na te tendencje norm moralnych, religijnych, obyczajowych. Są to normy głoszące bezinteresowny altruizm, miłość i dobroć, bezinteresowną pomoc itp. Normy wtórne znajdują swój wyraz w wielu kodeksach moralnych na świecie, m.in. w *Ewangelii*, a zwłaszcza w *Kazaniu na Górze*.

Z tego punktu widzenia wymieniane powszechnie w podręcznikach i monografiach dwie zasady prawa naturalnego - *suum quique* oraz *do ut des* - należy zaliczyć do odmiennych rodzajów prawa naturalnego: pierwszą z nich do norm pierwotnych, a drugą do wtórnych. Wyróżnione dwa rodzaje norm prawa naturalnego mają charakter transcendentny w odniesieniu do "natury" określanej poprzez zasadę MF, z tą różnicą, że pierwotne normy prawa naturalnego mają w większym stopniu podłoże "naturalne", wtórne zaś w większym stopniu niż pierwotne są tworem rozumu, przez który przechodzi także objawienie. W koncepcji chrześcijańskiej moralne prawo naturalne i objawione stanowią istotne komponenty każdego sumienia i stają się wyznacznikami ludzkiego działania²¹. Różni autorzy (np. Arystoteles, Locke, Hobbes, Rousseau) kładą odmienny nacisk i przywiązują inną wagę do pierwotnych i wtórnych norm prawa naturalnego, ale tutaj nie możemy się tym bliżej zajmować.

Na gruncie dotychczasowych rozważań rodzi się pytanie, w jaki sposób można rekonstruować bardziej konkretne normy prawa natury (pierwotne i wtórne) aniżeli wymienione wyżej normy o charakterze ogólnym. Wydaje się, że najlepiej czynić to na zasadzie przeciwieństwa, przypatrując się bacznie pozycji, z której krytykuje się obowiązujące w danej epoce prawo pozytywne. W tym celu oddajmy na chwilę głos Monteskiuszowi, który w *De l'esprit des lois* pisze: "Jeżeli niewolnik - powiada Platon - broni się i zabija człowieka wolnego, należy uważać go za ojczobójcę. [...] Oto prawo cywilne, które karze naturalną obronę. [...] Prawo, które za Henryka VIII skazywało człowieka bez postawienia mu do oczu świadków, było sprzeczne z naturalną obroną..."²². Autor określa więc w sposób wyraźny normy prawa naturalnego uprawniające każdego człowieka do własnej obrony. Z normami tymi sprzeczne są przytaczane przez niego normy prawa pozytywnego.

Podobnie, gdy analizujemy przepisy karne dewizowe wydane w Polsce Ludowej w latach pięćdziesiątych, które przewidywały m.in. karę dożywotniego więzienia lub karę śmierci za obrót wszelkiego rodzaju walutą obcą, złotymi monetami, złotem lub platyną bez zezwolenia Komisji Dewizowej (art. 9 ustawy z 28 X 1950 r., Dz. U. 1950, nr 50, poz. 460 i 461), to dojdziemy do wniosku, że istnieje i obowiązuje norma prawa naturalnego do

²¹ J. S. Płatek, *Sumienie a prawda w ujęciu Encykliki "Veritatis Splendor" Jana Pawła II*, w: *Dissertationes Paulinorum*, t. 6, Kraków Skałka 1993, s. 45.

²² Montesquieu, *De l'esprit des lois*, t. II, Paris 1961, s. 170.

posiadania i zbywania ruchomości, jeśli nie pochodzą one z przestępstwa i że powołane przepisy ustawy dewizowej pozostają z tą normą w rażącej sprzeczności. Podnoszony więc często zarzut, że normy prawa naturalnego mają charakter wyłącznie ogólny i bliżej nie określony, nie jest w pełni uzasadniony

Zdaniem Hobbesa, Locke'a i Rousseau treścią umowy jest przede wszystkim ochrona życia i wolności, z tym, że według Rousseau wolności nie można się pozbyć nawet po zawarciu umowy. Inaczej widzi to O. Hoffe, który traktuje wolność jako pewną wartość, dobro. Twierdzi przy tym, iż umowa dotyczy jej wymiany i jest to wymiana negatywna. Jednostka mianowicie rezygnuje z wolności w zamian za prawo do wolności, podobnie jak rezygnuje z zabijania w zamian za prawo do nietykalności ciała i prawo do życia, rezygnuje z obrażania w zamian za prawo do czci itp. Wskutek umowy jednostka przestaje być sprawcą i ofiarą, a umowa stanowi "drugą naturę"²³.

Trzeba nadmienić, że J. J. Rousseau wypracował szereg pojęć, które do dziś, mimo upływu czasu, wydają się przydatne. Wyróżnił on pojęcie woli powszechnej (*la volonte generale*), identyczne z władzą, a chroniące interes ogólny, powszechny, a także pojęcie woli wszystkich (*la volonte de tous*), chroniące interes prywatny. Ta ostatnia jest tylko sumą woli poszczególnych jednostek i nie zawsze pokrywa się z wolą powszechną²⁴. Zarzuty tendencji totalitarnych, formułowane czasem pod adresem jego teorii²⁵, opierają się na tym, że na podstawie woli powszechnej można zmusić jednostkę do posłuszeństwa, do wolności²⁶. Zarzuty te nie są całkowicie przekonujące, ponieważ nie taka była intencja autora umowy społecznej ceniącego wolność nade wszystko. Rousseau znał jednak ułomności natury ludzkiej i wiedział, że bez odpowiedniej sankcji wobec opornych na podstawie tego, co inni ustanowili, nie da się osiągnąć ładu. Jego dewizą była jednak zawsze teza, aby być posłusznym wobec ustanowionego przez siebie prawa, chroniąc życie i nie tracąc nic ze swej naturalnej wolności²⁷. Uważał, że prawodawca jest potrzebny, gdy jednostkę trzeba zmusić do dostosowania swojej woli do rozumu, a ogół trzeba nauczyć, aby znał swoją wolę.

Wydaje się, że jego koncepcja woli powszechnej chroniąca interes ogółu jest przydatna w sytuacji nie tak znowu dzisiaj rzadkiej, gdy np. większość parlamentarna jest skorumpowana i nie reprezentuje już interesu ogółu, a tylko interes partykularny. Wówczas powołanie się na wolę powszechną może stanowić poważny argument dla "rozwiązania" umowy społecznej²⁹.

²³ O. Hoffe, *Etyka państwa i prawa*, Kraków 1992, s. 22 - 30, 39, 40, 45 - 46.

²⁴ J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Warszawa 1966, s. 36.

²⁵ J. W. Chapman, *Rousseau - totalitarian or liberal*, New York 1956; por. też L. L. Weinreb, *Nature law on justice, Harvard 1987*, który stwierdza, iż teoria Rousseau była "ojcem chrzestnym" zarówno liberalnych, demokratycznych idei Rewolucji Francuskiej, jak i totalitaryzmu XX wieku (s. 83, 87 - 88).

²⁶ J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, s. 14, 20 i n., 26.

²⁷ Ibidem, s. 28, 46 - 47; tenże, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, w zbiorze: *Trzy rozprawy o filozofii społecznej*, Warszawa 1956, s. 215 - 216.

²⁸ Tenże, *Umowa społeczna*, s. 47 - 48.

²⁹ Ibidem, s. 123.

THE CONCEPT OF NATURE AND NATURAL LAW IN CONTRACTUALISTIC CONCEPTS

S u m m a r y

An attempt is made to prove that the concept of a social agreement is still theoretically prolific. In the author's opinion this is related mainly to the role of that concept in the legitimisation of the state power in the light of a collapse of legitimisation established on the concept of social classes or racial conflicts. Different types of a social agreement concepts have been described and attempt was made to specify the concept of nature and related concepts. Primary and secondary natural norms and behaviours have been differentiated and assessed on the basis of moral grounds and their fitness to the existence of the human kind.